

Czas i nieskończoność w nauce TASC O

Napisał: Artur Gruszcak

Czytelnikowi, który po raz pierwszy styka się z nazwą „Tasco” i z problematyką poruszoną w niniejszym szkicu, należą się wyjaśnienia. Próżno szukać informacji o Tasco w encyklopediach, słownikach, na mapach czy w atlasach. Dla autora poniższego artykułu przyczyny takiego stanu rzeczy są zupełnie niezrozumiałe. Faktem jest, iż jedyną pracą w naszym kraju przybliżającą kulturę, historię, religię i główne elementy nauki Tasco jest „Zarys kultury Tasco”, który niebawem znajdzie się w druku. Tymczasem Czytelnik ma okazję zapoznać się z dwoma zagadnieniami, stanowiącymi materię napędzającą taskijską naukę – czasu i nieskończoności. Będzie to równocześnie możliwość poznania rysów charakterologicznych cywilizacji taskijskiej.



Obszar Tasco był zamieszkiwany przez Khoiti. Naród ten składał się jakby z dwóch wielkich grup, a właściwie dwóch rodzajów ludzi. Pierwszy stanowił, potocznie mówiąc, lud, troszczący się o byt materialny, produkujący żywność, uprawiający rolę, wychowujący młode pokolenie. Żywot jego był dość pospolity, dni podobne do siebie. Świętem największym i praktycznie jedynym był dzień Thasta, Święto Snu, kiedy to Khoiti otrzymywali w darze Niebios sen. Lud ów bowiem nie znał snów, dokładnie mówiąc nie miał ich wcale. W tym jednym dniu stawał się naród Khoiti, będący jednością we śnie. Drugi rodzaj Khoiti, umownie zwany filozofami czy myślicielami, był wyposażony w sny. Dla ludu Khoiti sen był stanem nieistnienia, przebywania w nicości. Zamykali powieki wieczorem, by za moment, jak im się

zdawało, otworzyć je nazajutrz rano. Sny otrzymywali jedynie w dniu Thasta. (Szersze wyjaśnienia Czytelnik znajdzie w: „Zarys kultury Tasco”, roz. XIII).

Sfera filozofów obejmowała ludzi wyróżnionych spośród innych przez dar snów. Owa zdolność każdorazowo niemal szła w parze z umysłem wybitnym, odkrywczym i chłonnym. Zdarzały się wyjątki, gdy wśród ludu Khoiti znajdował się umysł genialny, acz pozbawiony snu. Był on przyjmowany do grona myślicieli i wraz z nimi pracował i żył.

Istotną rolę w okresie historii Tasco, którym się zajmujemy, tak zwanym Okresem Wspomnienia, odgrywała Biblioteka Gharvan, której ruiny odkryto niedawno w czasie wielkich prac archeologicznych w Sanha Ida. Biblioteka Gharvan była symbolem potęgi nauki taskijskiej Okresu Wspomnienia, zarazem świadectwem szczególnego stosunku Khoiti do wszelkich przejawów myślenia. „Największą wartością w Tasco była wiedza, cechą najbardziej cenioną – mądrość, sztuką najszerzej uprawianą – nauka”, pisze Nelson Jaime Cho-Kho w „Wierzeniach Khoiti”. Rezultaty tak pojmowanego ideału życia były wprost nie do ogarnięcia. Powstało mnóstwo uczonych rozpraw, naukowych dysertacji, sążnistych dzieł sumujących osiągnięcia poszczególnych gałęzi nauki. Prace te gromadzono właśnie w Bibliotece Gharvan.

Dziedzina, która zajmowała naczelne miejsce w nauce taskijskiej była szeroko pojmowana nauka o istnieniu. Dziś rozdzieliłibyśmy ją na niektóre działy filozofii, psychologii, kosmologii czy nawet naukę o religiach.

Zagadnieniem najszerzej absorbującym filozofów Tasco był problem czasu i nieskoń-

czoności. W kwestii nieskończoności, zwłaszcza jej racji ontologicznej, wielu myślicieli odmawiało jej. Twierdzili oni, uprawiając coś w rodzaju naiwnego finalizmu, iż nasz świat jest ograniczony, więc skończony. Ograniczony przez fizyczny wymiar swego istnienia, ograniczony przez człowieka jako jedyny podmiot poznający, zdolny do dojścia istoty rzeczy, ograniczony wreszcie przez czas. Większość myślicieli opowiedziała się jednak za istnieniem nieskończoności jako tworu idealnego, niemniej realnego. Grupa uczonych skupionych w Kole Oi-Ve, odrzuciła zarówno naiwny finalizm jednych, jak i realistyczne podejście drugich. Przyznała ograniczony charakter świata, który za przyczynę ma nieistnienie nieskończoności, a właściwie jej istnienie jedynie jako konstruktu myślowego. Pojęcie nieskończoności opiera się wyłącznie na operacjach czysto rozumowych, a właściwie na rozumieniu intuicyjnym: nieskończoność to to, co istnieje wiecznie, stale; nieskończony świat to nieograniczona przestrzeń i czas (który ze swej natury jest już nieskończony).

Innym podmiotem rozważań myślicieli taksyjskich był czas. Za reprezentacyjną dla nauki Okresu Wspomnienia uznano teorię wypracowaną przez szkołę Soi-To, kierowaną przez czcigodnego Ai-Noo. Pogląd ten w skrócie wygląda następująco: czas rozważany jest w dwóch ujęciach – jako zjawisko „praktyczne”, jeden z elementów życia, rzeczywistości, oraz jako zjawisko fenomenologiczne. W pierwszym aspekcie czas przedstawia się jako continuum złożone z „wczoraj”, „dziś”, i „jutro”, czyli z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Ujęcie fenomenologiczne wyklucza tak zwaną przeszłość i przyszłość. Tym samym konsekwentnie odrzuca istnienie przyszłości wynikające ze związków przyczynowo-skutkowych. „Czymże bowiem jest przeszłość? Czyż nie jest wspomnieniem, tym co było, a już nie istnieje? Tak samo przyszłość. To sfera, gdzie »realizuje się« czas. W istocie i przyszłość nie istnieje”, pisał Tei Y, jeden z przedstawicieli szkoły Soi-To. Czas jest zatem teraźniejszością. Geometryczną ilustracją czasu w ujęciu realnym jest prosta, w aspekcie fenomenologicznym – punkt. Wartość czasu można wyrazić nieskończoną częścią jednostki pomiaru.

W skrajnym ujęciu, prezentowanym przez

wybitnego filozofa Aito-Bai, czas nie istnieje realnie, jest zjawiskiem fenomenologicznym, istnieje przez swą istotę. Czas nie jest mierzalny. Wszelkie próby określenia jego wartości (aktualnej, obecnej – w odniesieniu do czasu „realnego”), są mniej czy bardziej udolnymi próbami. Ortodoksyjna sekta Tan-Re utożsamia czas z nieskończonością, ale nieskończonością „w nicości”, nie zaś „w absolicie”, tj. nieskończonością punktu, nie zaś prostej.

Dylematem nie lada było pytanie, kiedy czas jest jeszcze teraźniejszością, a kiedy już przeszłością. Powstała więc teoria zminimalizowanego continuum czasowego, które w rzeczy samej nie było continuum, jak twierdzili oponenti. Był to swego rodzaju odźwięk, jaki wywoływał problem związku przyczynowo-skutkowego dla ujęcia fenomenologicznego. Teoria zminimalizowanego continuum była próbą zaadaptowania owej problematycznej kwestii do fenomenologicznego pojmowania czasu. Określała przyszłość jako wymiar, w którym realizują się związki przyczynowo-skutkowe.

Z teorią sformułowaną przez szkołę Soi-To konkurowały ostro koncepcje wyrażone przez Asai Koi, ekstrawaganckiego i oryginalnego myśliciela, niegdyś pierwszej osoby sekty Tan-Re. Stwierdził on, iż czas jest zjawiskiem stworzonym przez człowieka. Nim człowiek stał się zdolny do rozumienia, nie rejestrowania i odczuwania czasu, ale rozumienia, ten nie istniał. „Czas to istnienie. Dopóki on istnieje, istnieje też rodzaj ludzki”, twierdził Asai Koi.

Trzeba też wymienić stanowisko jednego z prekursorów tzw. heurystyki trzeciego stopnia, Dai-Ti. Uważał on, że czas jest stanem istnienia między przeszłością a przyszłością, które w istocie nie istnieją. Był to więc pogląd zbliżony do ujęcia fenomenologicznego.

Aby dopełnić przeglądu stanowisk, należy wspomnieć o poglądzie Ton Ghi, jednego z myślicieli szkoły Vai-A. Zauważył on, iż przeszłość składa się z rejestrowanych zmysłowo obrazów czasu jako teraźniejszości. Stąd czas jest teraźniejszością rozciągniętą na prostej czasu, a więc „teraźniejszością prostej”, nie zaś „teraźniejszością punktu”. A więc była to swoista kompilacja podstawowych założeń charakterystycznych dla stanowiska realnego, jak i fenomenologicznego...